



PIOTR SACHA

redaktor wydania

Zła doznana nie zapomina się łatwo. Można je tylko przebaczyć – pisał Jan Paweł II w „Pamięci i tożsamości”. Słowa te warto przypomnieć przy okazji katowickiej wystawy poświęconej ofiarom stanu wojennego, o której piszemy na str. VII. Pamięć o tamtych dramatycznych losach wielu śląskich rodzin może dziś odegrać ważną rolę w kształtowaniu tożsamości regionu, jak i jego mieszkańców. To, jakie stawiają sobie pytania oraz jakich udzielają odpowiedzi młodzi ludzie, zależy w znacznej mierze od ich współpracy z nauczycielami. O pracy tych, którzy wychowują w szkole, tuż przed ich pielgrzymką do Piekara, przeczytać można na str. IV i V.

ZA TYDZIEŃ

- 100-LECIE KATOWICKIEGO TEATRU
- „GĘBY” Jerzego Dudy-Gracza

Jubileusz w I LO w Rybniku

Biskupi nad schodami

Tablica ku czci trzech śląskich arcybiskupów zawisła na ścianie I liceum w Rybniku. Dlaczego akurat w tej szkole? Bo wszyscy trzej ją skończyli.

Do tego wysypu hierarchów doszło w szkole, która dzisiaj nosi imię Powstańców Śląskich. Na schodach pod tablicą arcybiskupów na każdej przerwie tłoczy się teraz tłum licealistów.

Pierwszy z tych arcybiskupów to Józef Gawlina, matura rocznik 1914. Zasłynął jako biskup polowy w czasie wojny. Towarzyszył polskim żołnierzom, a na Monte Cassino został ranny. Później był opiekunem duchowym Polaków na uchodźstwie. Drugim jest kardynał i abp wrocławski Bolesław Kominek rodem z Radlina, matura 1923. To on zredagował słynne orędzie do biskupów niemieckich: „Przebaczymy i prosimy o przebaczenie”. A trzeci to obecny abp katowicki Damian Zimoń, matura 1952.

Odsłonięcie tablicy było połączone z 85-leciem polskiego



MAREK PIEKARA

gimnazjum w Rybniku. Niektórzy absolwenci wspominali śp. prof. Eugeniusza Bojanowskiego, oryginała o tubalnym głosie, brzmącym często jak ryk niedźwiedzia. Gdy w Warszawie Bojanowski zawołał kiedyś do swojej klasy: „Wszyscy wysiadać!”, to tramwaj w popłochu opuścili wszyscy pasażerowie. Starsi Zbigniew Nowak i Hubert Lasak, matura 1951, opowiadali, jak dojeżdżali do szkoły, wisząc na schodach przepelnionych pociągów. – Wspaniały był ks. prof. Anto-

Podczas uroczystości abp Damian Zimoń ucałował sztandar szkoły

ni Gasz. Z początku trochę mnie prześladował, bo na jego lekcji grałem w karty – wspominali. – Albo polonista Innocenty Libura, który na wybiegach szkolnych zrywał nas o piątej rano, prowadził do strumienia i zarządzał gimnastykę. Był harcerzem. Na 50-leciu po maturze spotkało się nas piętnastu i okazało się, że pod wpływem Libury żaden z nas nigdy nie zapalił papierosa. Nasi profesorowie nie byli nauczycielami, ale wychowawcami – mówili.

PRZEMYSŁAW KUCHARCZAK

NIECH PRZYPOMINA, JAK ZBRODNICZA JEST CHCIWOŚĆ



MIROSŁAW RZEPKA

W sobotę, 22 września, odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika Pamięci ku Czci Ofiar Tragedii Wystawy Gołębi Pocztowych na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich w Chorzowie. Poświęcenia dokonał biskup Józef Kupny. – Wróciły wszystkie przeżycia z czasu katastrofy – powiedział obecny na uroczystości diecezjalny duszpasterz strażaków ks. Henryk Kuczbob. – To miejsce upamiętniające katastrofę budowlaną, która nie powinna i nie musiała się wydarzyć – stwierdził prezydent Chorzowa Marek Kopel. Wojewoda śląski Tomasz Pietrzykowski wyznał, iż bezpośrednio po tragedii nie myślał o budowie pomnika, dzisiaj jednak cieszy się, że pomnik stanął. – Niech przypomina, jak zbrodnicza może się okazać chciwość – podkreślił.

Wieniec złożyli m.in. uczestnicy akcji ratowniczej sprzed 20 miesięcy

Promocja książki siostry Anny

KATOWICE. 20 września w siedzibie Radia Katowice s. Anna Bałchan spotkała się z czytelnikami książki pt. „Kobieta nie jest grzechem”. Wieczór prowadził Maciej Szczawiński z Radia Katowice. Siostra Anna ze zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej od kilku lat pomaga ofiarom handlu ludźmi, przemocy domowej oraz kobietom wykorzystywanym

do prostytucji. W najnowszej książce opowiada dziennikarce „Gazety Wyborczej” Katarzynie Wiśniewskiej o trudnych początkach zakonnego życia, spotkaniach z kobietami i działalności street-workerów. Znana z wyjątkowego poczucia humoru zakonnica zapewniała: – Nie mam wyboru. Muszę zaświadczać. Jak nie zawierysz, to ześwi-rujesz.



Podczas czwartkowego spotkania s. Anna opowiadała o swojej codziennej pracy, jak również podpisywała książki

Śląski Salon Maturzystów

EDUKACJA. Na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego 20 września uczelnie wyższe z całego kraju prezentowały swoje oferty. – To największa tego typu kampania edukacyjna – mówi Bianka Siwińska, redaktor naczelna magazynu „Perspektywy” i współorganizatorka Salonu Maturzystów. Uczniowie klas maturalnych wzięli udział w wykładach do-

tyczących autoprezentacji, technik szybkiego czytania i uczenia się języków obcych. Młodzież i nauczyciele zapoznali się także z nowymi zasadami egzaminu maturalnego oraz rekrutacji na studia. – Młodym ludziom potrzebna jest obiektywna informacja, wybiorą sami – zapewnia dyrektor Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Jaworznie, Roman Dziedzic.

Dla chorych

ZAPROSZENIE. 6 października chorzy mieszkańcy Chorzowa i Katowic spotkają się na dniu skupienia, który rozpocznie się o godz. 10 w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego i Matki Boskiej

Uzdrowienia Chorych na osiedlu Tysiąclecia w Katowicach. Oprócz Eucharystii będą godzina różańcowa, a także nabożeństwo lurdzkie z błogosławieństwem sakramentalnym.



Piotr Uszok

przewodniczący Zarządu Górnośląskiego Związku Metropolitalnego

W chwili powstania Górnośląskiego Związku Metropolitalnego otwiera się przed nami wiele możliwości. Równocześnie pozostaje do rozwiązania wiele nowych problemów. Najważniejsze, którymi zajmujemy się w pierwszej kolejności, to: opracowanie wspólnej strategii rozwoju, usprawnienie komunikacji publicznej, wprowadzenie śląskiej karty usług publicznych, promocja organizacji Euro 2012 na Stadionie Śląskim, prowadzenie dobrej gospodarki odpadami. Mieszkańcy regionu odczują skutki zmian za ok. 3 lata. Związek powstał, bo działając razem, mamy o wiele **większe możliwości rozwojowe.** Wspólna promocja powoduje, że jesteśmy bardziej atrakcyjni dla inwestorów zagranicznych. Na obszarze 1,5 tys. km kwadratowych żyje ponad 2 mln mieszkańców. To ludzie o ogromnym potencjale umysłowym, większym niż w Krakowie, czy Warszawie. Do tej pory nie było to wykorzystywane.

więcej o związku śląskich miast na str. III i XI

Kościół w PRL

IPN. W katowickiej siedzibie Instytutu Pamięci Narodowej odbyła się 21 września prezentacja dodatku do „Gościa Niedzielnego” z serii „Przez Morze Czerwone. Kościół w Polsce pod rządami komunistów”. To wspólna inicjatywa redakcji „Gościa Niedzielnego” i katowickiego Oddziału IPN. – Te same dokumenty, które niedawno

były przedmiotem niezdrowej fascynacji mediów, wydobywających na światło dzienne brudy, dziś okazują się źródłem dokumentującym ludzkie bohaterstwo – stwierdził w Katowicach prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka (na zdjęciu przy mikrofonie). Kolejny zeszyt serii ukaze się w listopadzie.



Ogień miłości w skansenie

CHORZÓW. 22 września w chorzowskim skansenie Górnośląskiego Parku Etnograficznego zebraли się przyjaciele Społecznego Komitetu Budowy Domu Hospicyjnego „Cordis” w Mysłowicach. Był to sposób na zbieranie środków na to przedsięwzięcie. Za gwiazdę spotkania obok

zespołu „Universe” uznano siostrę Anna Bałchan SMI. Eurodeputowany Jerzy Buzek, który również gościł tego dnia w skansenie, powiedział, że szkoda, iż wiele pieniędzy wydaje się na zbędne działania polityczne, zamiast na wspieranie tak potrzebnych inicjatyw.

Rodzinne malowanie

MYSŁOWICE. W filii Mysłowickiego Ośrodka Kultury i Sztuki w Mysłowicach-Kosztowach od 20 września oglądać można wystawę rodziny Skórów (na zdjęciu) z Jaworzna Jelenia. Autorami ekspozycji malarstwa i metaloplastyki jest ojciec Jerzy oraz jego dwie córki – pięcioletnia Agnieszka i trzynastoletnia Magdalena. W tej zdolnej rodzinie jest jeszcze Ania, dwunastoletka lubiąca fotografować, a także jej mama, która pełni rolę menedżera swoich domowników.



Pamięć o obrońcach miasta

KATOWICE. Prezydent Katowic Piotr Uszok oraz przewodniczący rady miasta Jerzy Forajter 18 września odsłoniли pamiątkową tablicę poświęconą 40 obrońcom Katowic, zamordowanym przez hitlerowców. Tablica znajduje się na budynku Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przy ul. Jagiellońskiej. Pomiędzy poległych uczciła także katowicka młodzież. Kwiaty złożyli uczniowie V LO, VII LO, Szkoły Podstawowej nr 1 oraz harcerze. W czasie uroczystości orkiestra dęta KWK „Kleofas” odegrała hymn państwowy i „Rotę”. Po wkroczeniu wojsk niemieckich we wrześniu 1939 roku do



Pamiątkową tablicę odsłonił prezydent Katowic Piotr Uszok (z prawej) oraz przewodniczący rady miasta Jerzy Forajter

Katowic i wycofaniu się oddziałów polskich obrońców miasta podjęli mieszkający w piwnicach i na podwórku zamordowano 40 osób, a ich zwłoki pogrzebano prawdopodobnie na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza.

ne zostało przez Niemców więzienie, gdzie dokonywano egzekucji aresztowanych Polaków. W piwnicach i na podwórku zamordowano 40 osób, a ich zwłoki pogrzebano prawdopodobnie na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza.

Najlepsi ze wszystkich

KATOWICE. Barbara Kościelny-Beldowicz oraz prof. Wiktor Zin otrzymali 24 września tegoroczne wyróżnienie Optimus Omnium, jakie przyznaje Dział Integracyjno-Biblioterapeutyczny Biblioteki Śląskiej osobom, które działają na polu arteterapii, czyli terapii

przez sztukę. Nazwa wyróżnienia pochodzi z łaciny i oznacza „najlepsi ze wszystkich”. Lekarce Barbarę Kościelny-Beldowicz uhonorowano za wieloletnią działalność na rzecz krzewienia arteterapii w Województwie Śląskim, czego szczególnym wyrazem jest po-

wołanie i prowadzenie Integracyjnej Pracowni Arteterapeutycznej „Twórcownia Forma-T”. Wiktor Zin otrzymał Optimusa za pedagogiczne poświęcenie na rzecz osób niepełnosprawnych, związane szczególnie z dziełem Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Rugby na wózkach

RUDA ŚLĄSKA. W hali MOSIR-u w Halembie odbył się I Rudzki Turniej Rugby na Wózkach. 22 i 23 września o puchar drużyny „Jeźdźcy” rywalizowało pięć zespołów niepełnosprawnych rugbyistów. W finale spotkali się „Jeźdźcy”, czyli gospodarze zawodów mieszkający w ośrodku Caritas „Miłosierdzie Boże” w Borowej Wsi (na zdjęciu) oraz czeski Rugby Beskyd. Po ciekawym i wyrównanym pojedynku zwyciężyli Czesi. Oprócz rywalizacji sportowej można było zobaczyć m.in. pokaz mody

w wykonaniu niepełnosprawnych modelek, wystawę prac Warsztatów Terapii Zajęciowej czy prezentację aktywnej rehabilitacji. Rugby na wózkach, które do Polski dotarło w 1997 r., to dyscyplina sportu przeznaczona dla osób po uszkodzeniu rdzenia krę-

gowego na odcinku szyjnym. Zawiera elementy koszykówki na wózkach, hokeja na lodzie oraz futbolu amerykańskiego. W Polsce istnieją dwie grupy rozgrywek ligowych organizowanych przez Fundację Aktywnej Rehabilitacji. W sumie bierze w nich udział 11 drużyn.



Z BOKU
ANDRZEJ GRAJEWSKI

W ubiegły piątek w Rudzie Śląskiej z wielką pompą 14 prezydentów miast ze Śląska i Zagłębia powołało Górnośląski Związek Metropolitalny. Na jego czele stanął prezydent Katowic, Piotr Uszok. Nazwa nie jest zbyt fortunna, zwłaszcza że jedna metropolia już na Śląsku istnieje, czyli kościelna metropolia górnośląska, która łączy cały historyczny obszar Górnego Śląska. Przyszła struktura połączonych miast powinna mieć nazwę krótką i dobitnie charakteryzującą całe przedsięwzięcie.

Wprawdzie znaczenia aktu powołania Górnośląskiego Związku Metropolitalnego było bardziej symboliczne aniżeli rzeczywiste, nie ma bowiem stosownych aktów prawnych, które nadawałyby moc prawną tej konstrukcji, jednak z pewnością było to ważne wydarzenie. Przyszły parlament będzie musiał się poważnie z „metropolitalnym” lobby liczyć, zwłaszcza że tworzą go samorządowcy mający nieraz znaczną pozycję w strukturach partyjnych, zarówno PiS, jak i PO. Pomysł od samego początku był także wspierany przez wojewodę Tadeusza Pietrzykowskiego.

To porozumienie jest odpowiedzią na wyzwania stojące przed całą górnośląską aglomeracją, która podzielona na poszczególne miasta nie będzie w stanie sobie poradzić z bieżącymi problemami, ale także zadbać o właściwą promocję całego regionu. Rację mają także ci, którzy mówią, że inna będzie siła oferty połączonych 14 miast aniżeli każdego z nich występującego osobno. Zarówno potencjał ludzki, infrastruktura, jak i zaplecze w postaci wyższych uczelni, mogą z metropolii górnośląskiej stworzyć jedno z ważniejszych centrów rozwoju całego kraju. Zławsza że niedaleko jest szybko rozwijająca się metropolia małopolska z Krakowem na czele. Dostrzegając wszystkie szanse metropolii, nie można jednocześnie zapominać o tym, że nie wszędzie ten pomysł przyjęto z entuzjazmem.

Zwróciłbym uwagę przede wszystkim na to, że idea związku rozбивa jednak i tak słabą spójność całego regionu, tworzącą województwo śląskie. Dlatego głosy niezadowolonych rozlegają się z Zagłębia Dąbrowskiego, gdyż w sieci metropolitalnej nie znalazły się Będzin i Czeladź. Z niepokojem patrzą na projekt mieszkańcy Śląska Cieszyńskiego, także w nim nieobecni, co jest może i naturalne, ale rodzi podejrzenia i obawy, że peryferia województwa będą deklasowane przez „metropolitalny” środek. Zadaniem Sejmiku Śląskiego oraz wojewody będzie rozwiać te obawy. W przeciwnym razie nie szybko województwo śląskie będzie zintegrowane w jeden region. To zaś zadanie jest ważniejsze aniżeli umacnianie tylko centrum.

**ZAWÓD
I POWOŁANIE**

BOGUMIŁA GUZIEL, KATECHETKA
W GIMNAZJUM, RUDA ŚL.-HALEMBIA



– Spotkania w duszpasterstwie nauczycieli są zawsze okazją do rozmów, wymiany doświadczeń. Co zrobić, żeby zintegrować to właśnie środowisko? To trudne zadanie. Może właśnie my, katecheci, powinniśmy lepiej świadczyć swoim koleżankom i kolegom.

JACEK GRZMILAS, INFORMATYK
W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM,
PIEKARY ŚLĄSKIE



– W zawodzie pracuję od 10 lat. Najciekawszy jest kontakt z młodym człowiekiem. Satisfakcję przynosi fakt, że absolwenci po latach odwołują się do mnie. Pamiętają rady, które usłyszeli ode mnie wiele lat wcześniej. Jak się okazuje, te słowa pomogły im podejmować właściwe decyzje w życiu.

MARIA KOPSZTEJN, POLONISTA
W ZESPOLE SZKÓŁ TECHNICZNYCH,
WODZISŁAW ŚLĄSKI



– Do zawodu nauczyciela trzeba mieć powołanie. Prof. Legowicz powiedział, że dobry wychowawca to ten, który „nie wtlacza, a wyzwała, nie ciągnie, a wznosi, nie ugniata, a kształtuje, nie dyktuje, a uczy, nie rządzi, a zapytuje”.

– Nasza praca przypomina występy w teatrze.

Cały czas jesteśmy poddawani ocenie nie tylko przez uczniów, ale także dyrekcję, rodziców, środowisko, kuratorów – mówi Joanna Grajewska-Wróbel, organizatorka pielgrzymki nauczycieli, wychowawców i pracowników oświaty do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej.

tekst
JOLA KUBIK

Hasłem tegorocznej pielgrzymki jest zawołanie „Z Maryją Piekarską przypatrujemy się powołaniu naszemu”. – Wpisuje się ono w hasło programu duszpasterskiego trwającego roku liturgicznego – mówi ks. Eugeniusz Witak, duszpasterz nauczycieli archidiecezji katowickiej. – Zarówno tegoroczne zawołanie „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”, jak i hasło roku, który rozpocznie się w pierwszą niedzielę Adwentu, „Bądźmy uczniami Chrystusa” to

Nauczycieli



MALGORZATA WRONA-MORAWSKA

tematy bardzo nauczycielskie – przekonuje ks. Piotr Kurzela, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego. – Powinny mobilizować do większej pracy i wysiłku na co dzień.

Integracja raz w miesiącu

– Zależy nam na tym, aby w duszpasterstwie aktywni byli nie tylko katecheci, bo oni mają swoją odrębną formację. Ale wszyscy odpowiedzialni za wychowywanie i kształcenie młodych ludzi – mówi ks. Eugeniusz Witak. Dekanalni duszpasterze szukają ciągłe nowych metod i sposobów aktywizowania nauczycieli. – W parafiach z aktywnością w duszpasterstwie nauczycieli bywa różnie. Wielu pedagogów jest zaangażowanych w życie swojego Kościoła, działają w innych wspólnotach

parafialnych. Nam zależy, aby nie działali anonimowo, tzn. aby byli rozpoznawani w swoich środowiskach i parafiach jako nauczyciele – mówi ks. Eugeniusz Witak.

Nauczyciele spotykają się zazwyczaj dwa razy w roku. Tam, gdzie jest ich więcej, spotkania odbywają się co miesiąc. – Chodzi nam przede wszystkim o pogłębienie duchowe, ale dbamy także o to, aby spotkania miały charakter integracyjny. Próbuje także znaleźć dogodny termin i miejsce na rekolekcje zamknięte – mówi diecezjalny duszpasterz nauczycieli.

Fizyk bliżej tajemnicy

Najliczniejsze grupy duszpasterskie działają w dekanatach: Bieruń, Piekary Śląskie i Rybnik oraz w parafii Bożego Narodzenia w Rudzie Śląskiej-Halembie.

■ R E K L A M A ■

Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
(od 1990 r.)



Telefony całodobowe:
0 604 539 606
032/206 52 76
032/259 91 20

Katowice
ul. Warszawska 58
Katowice-Ochojec
ul. Jankego 68

Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim



- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

ika – pielgrzymka nauczycieli do Piekar

ele do tablicy

– Duszpasterstwo działa od zeszłego roku. Skierowałem imienne zaproszenia do nauczycieli okolicznych szkół. Okazało się, że brakowało im takiej formy zaangażowania – mówi proboszcz parafii Bożego Narodzenia, ks. Ryszard Kokoszka. W spotkaniach udział biorą również emerytowani nauczyciele. Duszpasterstwo skupia prawie 40 osób. – Zdecydowana większość to nauczyciele przedmiotów ścisłych. Twierdzą, że są bliżej Pana Boga, bo w ich dyscyplinach jest więcej tajemnic – mówi proboszcz.

– Człowiek ma skłonność do szukania sukcesu w liczbach i statystykach. Nie zawsze tylko o to chodzi – tłumaczy ks. Eugeniusz Witak. – Staramy się wcielić w życie wskazania bp. Dajczaka, krajowego duszpasterza nauczycieli, który mówi, że nie należy nastawiać się na ilość. Trzeba zachęcać tych, którzy pragną podejmować działalność apostołską w swoich grupach i środowiskach.

Wewnętrzny oddech

– Wskazania biskupów realizowane są na poziomie całego kraju i na naszym, lokalnym. Przede wszystkim podczas archidiecezjalnej pielgrzymki do Piekar Śląskich – zapewnia ks. Witak. – Nauczyciele mają trudne posłannictwo. Ta pielgrzymka jest dla nich „wewnętrznym oddechem”.

Pielgrzymka zaistniała z inicjatywy nauczycieli. Joanna Grajewska-Wróbel uczestniczyła pięć lat temu w ogólnopolskiej pielgrzymce nauczycieli na Jasną Górę. Od tego się zaczęło. – Zobaczyłam tysiące ludzi – wspomina. – Poszczególne grupy z Warszawy, Pelplina, a nawet przysiółkowych Psich Wólek szły dumnie ze swoimi duszpasterzami. Z przodu ktoś niósł sztandar albo krzyż. Pomyślałam, że Katowice też powinny być widoczne. Szybko udało mi się namówić biskupa, księży i władze miasta do zorganizowania pielgrzymki diecezjalnej. Tworząc pierwszy program, wzorowałam się na tym, jaki przebieg miała pielgrzymka krajowa. Dlatego, obok czasu na modlitwę i wyciszenie, są także warsztaty – zapewnia inicjatorka diecezjalnej pielgrzymki.

Belfer gasi pożar

W tym roku uczestnicy spotkania zastanowią się nad wypaleniem zawodowym. Jak mówi Joanna Grajewska-Wróbel, taki właśnie temat pojawił się na życzenie nauczycieli. – Wypalenie zawodowe dotyka coraz częściej nauczycieli w średnim wieku. Nasza praca przypomina występy w teatrze. Cały czas jesteśmy poddawani ocenie, nie tylko przez uczniów, dyrekcję, ale także rodziców, środowisko, kuratorów – mówi organizatorka pielgrzymki. – Niski poziom wy-

palenia mają ci, którzy rozwijają pasje i dzielą się nimi z innymi. Ten, kto ma swoje hobby, jest bardziej doceniany. Taki nauczyciel nie idzie na lekcje jak do gaszienia pożaru. Antidotum na wypalenie zawodowe jest także akceptacja w rodzinie – przekonuje Joanna Grajewska-Wróbel.

– Nauczanie dzieci i młodzieży to szczególne powołanie – mówi ks. Eugeniusz Witak, duszpasterz nauczycieli archidiecezji katowickiej. – Nie jest ono domeną tylko księży i katechetów. Nauczyciele, tak jak wszyscy autentyczni chrześcijanie, są zobowiązani swoją postawą wskazywać na najwyższe wartości.

– W ostatnich latach narzucono pewien reżim. Dominuje nastawienie na jak najlepsze wyniki egzaminów końcowych. To powoduje, że młodzi nauczyciele czują przymus, a nie powołanie. Czas próby, weryfikacji wydłuża się. Dopiero po 5, czy 7 latach odkrywają swoje powołanie albo odchodzą – dodaje Grajewska-Wróbel. ■

PROGRAM

IV ARCHIDIECEZJALNEJ PIELGRZYMKI NAUCZYCIELI

- **9.30** Złożenie kwiatów pod pomnikiem Jana Pawła II
- **10.00** Msza św. w bazylice NMP. Przewodniczy abp Damian Zimoń. Homilia – bp Edward Dajczak, krajowy delegat Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Nauczycieli

- **11.15–12.00** Spotkanie z ks. bp. Edwardem Dajczakiem

- **12.00–12.30** Zwiedzanie sanktuarium

- **12.30–13.30** Warsztaty tematyczne:

Wypalenie zawodowe nauczycieli – prawda czy fałsz (dr Bożena Szymik-Iwanecka)

Bądź odważny – idź! – Biskup Bolesław Kominek – wielki nauczyciel narodów (mgr Joanna Grajewska-Wróbel)

Autentyzm powołania nauczycielskiego (dr Maria Kopsztein)

- **13.45–14.15** Nieszpory maryjne

- **14.45** Zakończenie

■ R E K L A M A ■



Hotel "Marysin Dwór"

Komunie, wesela, stypy, komersy, studniówki w najlepszej cenie proponuje Restauracja Hotelu „Marysin Dwór”

Kontakt: 40- 816 Katowice, ul. Pukowca 17a
tel./fax: 48-32 254 44 28, 254 40 89, www.restauracja-katowice.com.pl,
e-mail: recepcja@restauracja-katowice.com.pl

■ R E K L A M A ■

DROGA DO PRACY
w czwartki między 18.00 a 19.00

eM
radio eM 107.6 fm

POPT

Dziękczynna Pielgrzymka Metropolii Katowickiej

750. rocznica śmierci św. Jacka
Rzym, 15-17 X 2007

15 X - poniedziałek

godz. 17.00 bazylika św. Sabiny na Awentynie

Uroczysta Msza św. dziękczynna oraz koncert pieśni sakralnych
Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”

16 X - wtorek

godz. 10.00 Uniwersytet św. Tomasza (Angelicum)

Międzynarodowa Sesja Naukowa

godz. 18.00 Aula Pawła VI

SPOTKANIE Z OJCEM ŚWIĘTYM BENEDYKTEM XVI

Prapremiera filmu „Światło ze Śląska”

Recital fortepianowy Piotra Palecznego

Galowy koncert Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”

17 X - środa

godz. 10.00 plac św. Piotra w Watykanie

Audiencja generalna z Ojcem Świętym Benedyktem XVI

Zapraszamy!

www.ksj.pl/rzym



Dodatkowe informacje u swojego duszpasterza, w kancelarii parafialnej lub na www.ksj.pl/rzym
W przypadku wyjazdów indywidualnych, bezpłatne wejściówki na spotkanie z Ojcem Świętym do odbioru w sklepach Księgarni św. Jacka

patronat medialny:

organizator:

mecenat:



Kuria Metropolitalna w Katowicach
Księgarnia św. Jacka





ZDJEŃCIA HENRYK PRZONDZIONO



Ofiary stanu wojennego

Fotograficzna pamięć

Gliwickiego sztygara Romana Franza zatrzymała zimą milicja. Kilka godzin później leżał nieprzytomny koło dworca PKP. Józef Larysz z Pszczyny zmarł na zawał po kolejnym przesłuchaniu w komendzie MO. Wystawa „Ofiary stanu wojennego” przybliży wiele podobnych dramatów.

Obok pomnika górników z kopalni „Wujek” stoi 56 plansz upamiętniających ofiary stanu wojennego. Przy każdej z nich płoną znicze. Jak zapewniają organizatorzy tej wystawy, dzięki prezentowanym fotografiom osoby, które ginęły często w niewyjaśnionych okolicznościach, zapiszą się w zbiorowej pamięci mieszkańców Śląska.

Twarze z portfela

Wystawa otwarta 18 września potrwa miesiąc. Jej scenografia jest bardzo prosta. Na ustawionych w dwóch rzędach tablicach widnieją twarze ofiar oraz krótkie biografie wraz z informacją o okoliczności ich śmierci. – Docieraliśmy do rodzin zmarłych. To głównie od nich otrzymaliśmy zdjęcia. Zajęło nam to cztery lata – mówi Anna Bohdziewicz, współautorka wystawy. – Liczyłam na siebie samych fotografii, które nabierają odpowiedniej wymowy przy powiększeniu. Pomyślałam, że były zdjęcia, jakie zwykle nosimy w portfelu – dodaje.

Wśród 56 prezentowanych sylwetek znajduje się dziewięć górników zastrzelonych 16 grud-

nia 1981 roku na „Wujku”. Ci, którzy odwiedzą wystawę, zobaczą też Romana Franza, 32-letniego sztygara z Gliwic, który zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w 1985 roku. W czasie stanu wojennego przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładach „Elwro” w Pszczynie był Józef Larysz. Zmarł na zawał po kolejnym przesłuchaniu w Komendzie Wojewódzkiej MO. Miał 41 lat. Jego twarz również znalazła się w zbiorze fotografii.

Choć formalnie stan wojenny zakończył się 22 lipca 1983 roku, represje wobec podziemnej opozycji nie ustały. Dlatego też wystawa prezentuje również postaci, które zginęły w późniejszych latach. Wśród nich jest m.in. ks. Stefan Niedzielak, znany z działalności upamiętniającej Polaków poległych na Wschodzie, współorganizator Rodziny Katyńskiej. Został zamordowany na plebanii w 1989 roku. Jak zauważył dyrektor katowickiego oddziału IPN Andrzej Drogoń, data otwarcia wystawy jest znacząca. Dzień po premierze filmu „Katyń” w fotografiach ofiar stanu wojennego znaleźć można analogię do wydarzeń z II wojny. Symbolicznie łączy te dwa epizody właśnie postać ks. Niedzielaka.

Piętno stanu

– Poza śmiertelnymi ofiarami stan wojenny przyniósł ogromną liczbę innego rodzaju ofiar. W psychice osób, które odważyły się przeciwstawić, pozostało pięt-

Pokazane sylwetki zmarłych osób to nie wszystkie ofiary stanu wojennego.

Po prawej: **żona i córka zastrzelonego na „Wujku” Bogusława Kopczaka**

no – mówił Andrzej Drogoń, otwierając wystawę. Modlitwę za ojczyznę prowadził delegat metropolity katowickiego, ks. Ireneusz Tatura. – Jan Paweł II często mówił, że naród, który zapomni, zaginie – przypominał kapłan. – Obyśmy nigdy nie zapomnieli o tych, którzy za nas oddali życie – podkreślił.

Wystawa „Ofiary stanu wojennego” prezentowana była dotąd w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Łodzi i Lublinie. Na uroczystym otwarciu w Katowicach nie zabrakło przedstawicieli śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, jak również rodzin zabitych górników.

Społeczny Komitet Pamięci Górników Poległych 16 grudnia 1981 roku chce stworzyć stałą wystawę poświęconą grudniowym wydarzeniom na „Wujku”. W budynku obok pomnika znalazłyby się eksponaty pochodzące z grudnia 1981 i makieta przedstawiająca tragiczne wydarzenia sprzed 26 lat. W planach jest również sala audiowizualna, w której prezentowano by archiwalne zdjęcia czy filmy. – Zależy nam, żeby 16 grudnia tego roku wystawa była już otwarta – mówi przewodniczący komitetu, Krzysztof Pluszczyk. – Prawdopodobnie jednak procedury przetargowe spowolnią przygotowania – dodaje.

PIOTR SACHA

ANONIMOWE OFIARY

KRYSZTOF PLUSZCZYK, PRZEWODNICZĄCY SPOŁECZNEGO KOMITETU PAMIĘCI GÓRNIKÓW POLEGŁYCH 16 GRUDNIA 1981 ROKU – Wśród prezentowanych sylwetek są ludzie, którzy zaginęli albo zostali w niewyjaśniony sposób zamordowani. My wiemy, że są to ofiary stanu wojennego, ale tak naprawdę wymiar sprawiedliwości nigdy ich w taki sposób nie nazwał. To bardzo ważne, żeby po 26 latach zachować pamięć o tych osobach. Myślę, że to dobra okazja, żeby nauczyciele przyprowadzili tutaj swoje klasy.



ANDRZEJ SZNAJDER, KIEROWNIK REFERATU WYSTAW WYDAWNICTW I EDUKACJI HISTORYCZNEJ Z KATOWICKIEGO ODDZ. IPN

– Ta wystawa pokazuje prawdziwe oblicze „mniejszego zła”, jak nazwał wprowadzenie stanu wojennego generał Jaruzelski. My prezentujemy sylwetki 56 osób, co do których nie ma wątpliwości, że poniosły śmierć w związku ze swoją opozycyjną działalnością. Liczba ofiar w pewnej mierze zależy od przyjętych kryteriów. Można by do tej grupy zaliczyć osoby, które zmarły, nie doczekawszy pogotowia ratunkowego. Połączenia telefoniczne były bowiem zablokowane. Stworzenie pełnej liczby ofiar stanu wojennego, nie budzącej żadnych wątpliwości, będzie bardzo trudne.



ŚLAD SIOSTRY MARII

S. MARIA FABIOLA PLUSZCZOK,
PRZEŁOŻONA PROWINCJI
KATOWICKIEJ



– Beatyfikacja sługi Bożej Marii Merkert wypadła w roku jubileuszu patronki naszego zgromadzenia, św. Elżbiety. Mija właśnie 800 lat od jej urodzin. Założycielka, matka Maria Merkert, wybrała św. Elżbietę na patronkę tego dzieła. Dlatego nazywamy się elżbietanki, a nie merkertki.

S. MARIA KANIZJA ZABOROWSKA,
WIKARIA PROWINCJI,
ODPOWIEDZIALNA
ZA KANDYDATKI



– Dziewczęta, które się do nas zgłaszają, miały wcześniej kontakt z naszymi siostrami. Organizujemy rekolekcje powołaniowe, dni skupienia. Zawsze we wrześniu jest jeden dzień, w którym siostra prowincjalna przyjmuje kandydatki. W tym roku do zgromadzenia wstąpiły dwie nowe osoby. Nie było dotąd roku bez kandydatek, a potrzeb jest dużo.

S. MARIA RAFAELA KOSZOWSKA,
PIELĘGNIARKA Z IZBY PRZYJĘĆ
W SZPITALU IM. ŚW. ELŻBIETY



– W zgromadzeniu jestem od 1960 roku. Kiedy wstąpiłam do zakonu, skierowano mnie do szkoły pielęgniarskiej. Nie uśmiechało mi się to. Potem przez trzy lata byłam katecheticą. Okazało się, że bardziej odpowiadała mi jednak praca pielęgniarki. Tu czułam się na właściwym miejscu. Siostra zakonna patrzy okiem wiary na swoją pracę. Całkowicie się jej oddaje.

Błogosławion

Znają je katowiccy
bezdomni, przedszkolaki
i przewlekle chorzy.
**Siostry elżbietanki
na dobre wpisały się
w dzieje
archidiecezji
katowickiej.**

tekst
KS. MAREK ŁUCZAK

Dzisiejsza beatyfikacja wpisuje się w nowy zwyczaj Kościoła, dzięki któremu wyniesienie na ołtarze dokonuje się w miejscu pochodzenie nowego błogosławionego. Cieszą się nie tylko siostry elżbietanki, ale cały region.

Domowy szpital

Historia zgromadzenia rozpoczęła się w Nysie. W roku 1842 szalała tam epidemia tyfusu. Cztery młode kobiety, siostry Maria i Matylda Merkert oraz Klara Wolff i Franciszka Werner, skupiły wokół siebie grupę wolontariuszek, które postanowiły opiekować się chorymi w ich domach, bo na szpital niewielu było wtedy stać. W ciągu 165 lat ich dzieło rozrosło się do tego stopnia, że obecnie zgromadzenie liczy ponad 1,8 tys. sióstr. Można je spotkać nie tylko w Polsce, ale i w Brazylii, Czechach, Danii, Izraelu, Niemczech, Norwegii, Rosji, Szwecji, Włoszech, na Ukrainie i Litwie. W archidiecezji katowickiej pracuje około stu sióstr elżbieta-



nek. W Katowicach na ul. Warszawskiej siostry wydają codziennie bezdomnym 260 posiłków. Pracują też w znajdującym się nieopodal szpitalu. W Rudzie Śl. Orzegowie prowadzą przedszkole, a w niedalekiej Goduli – ochronkę dla dzieci. W Bielsku-Białej Komorowicach znajduje się ich dom opieki dla przewlekle chorych.

Śląska samarytanka

Miejsce beatyfikacji współzałożycielki i pierwszej przełożonej generalnej Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety – Marii Luizy Merkert nie jest przypadkowe. Nysa jest miastem, w którym się wychowała, żyła, pracowała i zmarła.

Maria Luiza Merkert urodziła się w 1817 roku w Nysie. Od wczesnego dzieciństwa – po śmierci ojca – doświadczyła biedy. Pielęgnowała chorą na gruźlicę płuc matkę, a po jej śmierci, w wieku 25 lat, zaczęła udzielać

Siostra Honorata (z lewej) i siostra Łukasza na co dzień opiekują się pacjentami w Szpitalu im. św. Elżbiety

pomocy ubogim chorym w miejscu ich zamieszkania.

W 1850 r. rozpoczęła w Nysie organizowanie Stowarzyszenia św. Elżbiety (siostry elżbietanki) dla pielęgnacji opuszczonych chorych. Jego działalność została zatwierdzona 10 lat później. Hasłem zgromadzenia stały się słowa Pisma Świętego: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40). Patronką zgromadzenia została św. Elżbieta Turyińska (początkowo nosiło nazwę Stowarzyszenie Sióstr pw. Serca Jezusowego). Działalność sióstr obejmowała opiekę nad chorymi, gotowanie posiłków dla bezrobotnych i biednych.

Z salonów na ołtarze

Aktywność matki Marii Merkert znalazła szerokie uznanie. Była przyjmowana przez gło-

tyfikacja Założycielki Elżbietanek

na od hektografu



MIKOLAJ PIKARA

wel II, promulgował dekret o heroicności jej cnót, w którym m. in. czytamy: „Ze wszystkich sił trudziła się dla bliźnich, szczególnie chorych, ubogich, opuszczonych i biednych sierot(...) Nie żądała żadnego wynagrodzenia za swoje trudy, jako że wszystko, co zasługiwało na pochwałę, przypisywała Bogu i ludziom, którzy Jej pomagali. Ponieważ nie oszczędzała się, zmarła wyczerpana trudami w pięćdziesiątym piątym roku życia, pozostawiając w wielkiej żałobie córki duchowe, mieszkańców Nysy i okolic, którzy nazywali ją »Matką ubogich« i »śląską samarytanką«”.

Obecnie Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety posiada liczne placówki w Polsce (m.in. Wrocław, Poznań, Katowice, Toruń, Warszawa) i za granicą (m.in. w Brazylii, Czechach, Danii, Izraelu, Niemczech i Norwegii).

Śląskie niebo się zaludnia

– To wydarzenie jest historyczne dla całego Śląska – o beatyfikacji mówi ks. Mikołaj Mróz, proboszcz parafii św. Jakuba i Agnieszki. Właśnie w tym kościele znajduje się grób matki Marii. Tam też odbędzie się liturgia beatyfikacyjna. – Cieszymy się, że beatyfikacja ma miejsce właśnie tu, gdzie błogosławiona urodziła się, została ochrzczona i przyjęła I Komunię, gdzie się modliła, założyła swoje zgromadzenie i gdzie

spoczywają jej doczesne szczątki – mówi ks. Mróz.

Podkreśla ogromne znaczenie tego wydarzenia nie tylko dla Kościoła lokalnego, ale i całego regionu. Związany od wielu lat z Nysą kapłan zaznacza, że matka Maria Merkert jest w tym mieście doskonale znana. Jedna z ulic nosi jej imię. Także szpi-

tal rejonowy jest imienia Marii Merkert.

Ks. Mróz dodaje, że „ludzie znają nie tylko nazwisko przyszłej błogosławionej, ale i jej działalność, ponieważ siostry elżbietanki na trwałe wpisały się w historię Nysy, a ich posługa jest ceniona także dzisiaj”.

współpraca JOLA KUBIK



MOIM ZDANIEM

KS. PROF. JÓZEF KIEDOS

wykładowca Uniwersytetu Śląskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej, autor rozprawy habilitacyjnej poświęconej zakonowi w diecezji katowickiej

Każde wielkie przedsięwzięcie w swej realizacji napotyka na różnego rodzaju trudności. Nie zabrakło ich również w powstawaniu nowego zgromadzenia. Zdawało się, że idea młodych wówczas czterech kobiet zostanie zniweczona. Tę barierę trudności pokonała Maria Merkert, która doprowadziła do założenia Stowarzyszenia św. Elżbiety, które potem przekształciła w zgromadzenie zakonne, otrzymując dla niego w 1859 r. zatwierdzenie diecezjalne, a w 1871 r. dekret pochwalny papieża Piusa IX. Beatyfikacja Marii Merkert przyczyni się nie tylko do przypomnienia społeczności śląskiej tej postaci i jej dzieła, ale będzie także okazją do ukazania ogromnego wkładu sióstr elżbietanek w życie społeczne Ślązaków, którym służyły one dziesiątki lat. Warto tu wspomnieć lata pracy sióstr elżbietanek w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie, a potem w Katowicach, gdzie posługują do chwili obecnej. I tego zgromadzenia nie ominęły komunistyczne szkany. Zwłaszcza w latach 1953–1956, kiedy wiele utrudnień musiały znosić zakonnice, wzywane przez urzędników do spraw wyznań i indagowane w kwestiach osobistych, zakonnych. Władze państwowe nie kryły się z zamiarem stopniowego likwidowania zakonów żeńskich, które były pozabawiane prowadzonych przez siebie szpitali, szkół i sierocińców.

■ R E K L A M A ■

mistral
BIURO TURYSTYCZNE
Zaprasza na:
PIELGRZYMKĘ ARCHIDIECEZJI
KATOWICKIEJ do RZYMU:
13–20 X 2007
w programie również inne miejsca
święte (m.in. grób św. Ojca Pio),
Wysyłamy szczegółowe programy
40-035 Katowice, al. Kochanowskiego 4
tel.: 32/201 32 08, 251 38 54;
mistral@mistral.com.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI KAMIENIARSKIE
41-500 Chorzów ul. 3-go Maja 151 a
tel.2478 - 148, fax.2418 - 385
GRANITY ŚWIATA
Podstawy
CENTRUM KAMIENIA
Już od 1500 zł *blaty kuchenne, parapety *stopnie, posadzki, stoliki *nagrobki, grobowce *wazonry, lampki, litery
W REGIONIE NAJWIĘKSZA EKSPOZYCJA
www.centrum-kamienia.com.pl



Żołnierze austriaccy w szpitalu polowym (miejscowość nieznana). Poczłówka fotograficzna 1915 r.



Klasztor i Szpital Braci Miłosiernych (bonifratrów) w Katowicach w okresie międzywojennym – sala chirurgiczna

REPRODUKCE ZDJEĆ ZE ZBIORÓW MUZEUM HISTORII KATOWIC WYKONAŁ KRZYSZTOF KUŚZ

Konferencja naukowa

Zawsze trudna służba

Zakładaj woskowane fartuchy i maski, a na sercu, we flanelowym woreczku, noś kawałek miedzi – takie m.in. zalecenia stosowano w XIX w., by ustrzec się przed epidemią tyfusu i cholery.

Można było o nich usłyszeć podczas konferencji naukowej zatytułowanej: „Dzieje medycyny i działalności charytatywnej na terenie Katowic”. Zorganizowano ją 20 i 21 września w Muzeum Historii Katowic. Podczas spotkania mówiono m.in. o akcjach dobroczynnych górnośląskiej arystokracji, udziale lekarzy Ślązaków w ży-

ciu kulturalnym Lwowa. Wspomniano polskich lekarzy w Katowicach w czasach pruskich, środowisko lekarzy w okresie powstań śląskich i plebiscytu.

Poziom XVIII- i XIX-wiecznej medycyny, ówczesny stan zdrowia ludzi na przykładzie parafii w Bogucicach prześledził dr Jacek Siebel z Muzeum Historii Katowic. – Najskuteczniejszym środkiem bakteriobójczym była wtedy wódka, a zapobiegawczym izolacja chorego – mówił. – Dopiero na początku XIX w. zaczęto wprowadzać szczepienia przeciwko chorobom zakaźnym. Bywało, że trzeba je było stosować siłą.

Biskup Tadeusz Szurman mówił o działalności charytatywnej Kościoła ewangelickiego. Zaś ks. Krzysztof Bąk przedstawił działalność charytatywną Caritas Archidiecezji Katowickiej.

– Lata 1981–1990 to wzmożona działalność charytatywna Kościoła – przypomniał. – Centrala Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski została przeniesiona do Katowic. Fala darów zaczęła tu docierać statkami, tirami, samolotami. Były to miliony ton żywności, leków, aparatury medycznej. Katowice stały się centralą dobroczyn-

ności dla całej Polski – mówił ks. Krzysztof Bąk.

Dzisiaj pod opieką katowickiej Caritas jest ponad 10 tys. osób. Posiada ona ponad 100 placówek w 23 ośrodkach. Są to m.in. domy pomocy społecznej, noclegownie, warsztaty terapii zajęciowej, hospicja, zakłady aktywności zawodowej. Co roku dzięki katowickiej Caritas ok. 10 tys. dzieci wyjeżdża na kolonie. A od kilku lat powstają szkolne koła Caritas, których jest już blisko 30.

Czasy okupacji i udział harcerzy w tajnej akcji charytatywnej w Katowicach przypominał doc. dr Andrzej Rożanowicz. Harcerze skoncentrowali się głównie na pomocy starszym dorosłym. – Kiedy okazało się, że wojna nie zakończy się tak szybko, Kościół katowicki zaczął organizować pomoc dla rodzin, których bliscy zostali aresztowani. Rodzinom przekazywano

pieniądze, kartki żywnościowe, a ich dystrybucją zajęli się właśnie harcerze – wspominał dr Rożanowicz. – Harcerze organizowali także przerzuty lekarstw i opatrunków do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. **ABS**

O udziale harcerzy w tajnej akcji charytatywnej w Katowicach podczas okupacji opowiadał doc. dr Andrzej Rożanowicz

■ R E K L A M A ■



KRZYSZTOF KUŚZ

14 miast razem

Start metropolii

W Miejskim Centrum Kultury w Rudzie Śląskiej odbyło się I Zgromadzenie Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, największego w kraju organizmu miejskiego z ponad 2-milionową liczbą mieszkańców.



ANNA DERKOWSKA

Na czele Zarządu GZM stanął prezydent Katowic Piotr Uszok (z lewej). Zgromadzeniu Związku przewodniczył Andrzej Stania, prezydent Rudy Śląskiej

– W kraju, gdzie obowiązuje powiedzenie: „Gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania na ten sam temat”, powstanie GZM jest wydarzeniem niecodziennym. Dla śląskiego samorządu jest to powód do dumy – podsumował powstanie Górnośląskiego Związku Metropolitalnego marszałek województwa Janusz Moszyński.

Związek tworzy 14 miast na prawach powiatu. 20 września, podczas pierwszych obrad, wybrano skład Zgromadzenia i Zarządu Związku. Zgromadzenie pełni funkcję ustawodawczą. Jego przewodniczącym został prezydent Rudy Śląskiej, Andrzej Stania. W skład wchodzi po dwóch przedstawicieli miast. Wyjątkiem są Katowice, które reprezentują trzy osoby. Organem wykonawczym jest zarząd. Na jego czele stanął prezydent Katowic Piotr Uszok. Siedziba związku będzie się mieściła przy ul. Barbary 21 w Katowicach.

ANNA DERKOWSKA



JO, ŚLĄZOK

MAREK SZOLTYSEK

Kule na mole

Za *bajtla*, czyli jak byłem małym chłopcem – a było to około 1969 roku – moi rodzice budowali dom. Ja zaś chętnie szwendalem się po budowie między robotnikami. W pewnym momencie ktoś z pracujących uderzył się młotkiem w palec i wykrzyknął: *Pieronie!* Aż poczerwieniałem z oburzenia, bo to było wtedy bardzo brzydkie słowo, przekleństwo. Skąd się ono wzięło?

Downo, *fest* downo tymu... jeszcze w czasach prasłowiańskich, kiedy na Śląsku nieznanie było chrześcijaństwo, pra-Ślązoki oddawały cześć bożkom pogańskim, takim jak bóg Świętowid, Swaróg czy Swarozyc. Czczono również Peruna, zwanego też Piorunem czy Pieronem. Pieron był bogiem ognia i piorunów. Jego imię było święte. Wyobrażano go sobie jako człowieka, na którego głowie zamiast włosów widniały języki ognia. Pieronowi też w prastarych świętych słowiańskich gajach poświęcone były dęby, zwane perynami. Około roku 900 na Śląsk pierwszy raz przybyło chrześcijaństwo z Moraw, a później ponownie chrystianizowano ten teren za rządów Mieszka I. Misjonarze wycinali drzewa w świętych gajach i niszczyli wiarę w pogańskich bożków. Pra-Ślązoki przyjmowały chrześcijaństwo, ale pokątnie czczono jeszcze dawne słowiańskie bóstwa. Z czasem pogaństwo zaczęło gasnąć, pozostając jedynie w niektórych ludowych obrzędach, jak choćby topienie Marzanny. Również echem pogaństwa było imię dawnego bożka Pierona. Jak ktoś chciał siarczyście przykląć, to mówił: *Na Pierona!* Duchowni

walczyli z tym pogaństwem, jak mogli, ale coś tam zawsze pozostało. Pozostało przekleństwo.

Siarczyste i paraliżujące uszy przekleństwo – *Pieronie!* – było dawniej wymawiane wyłącznie przez mężczyzn. Kobietom nie godziło się tak brzydko mówić, no chyba że w chwilach wielkiego wzburzenia zmiękczały nieco swą wypowiedź i przeklinały: *jeronie, jedronie, jezderyny* czy *jerucha*. Natomiast już całkowicie bezbolesnym dla uszu dalekim kuzy-nem przeklinania były powiedzonka: *kurde balans* czy *o kule na mole!*

Dzisiaj rozposzechniły się na Śląsku *roztomajte* inne przekleństwa zaczynające się na litery k, h, j, p... Jest to jednak naleciałość obca, nieśląska i daw-

Kule na mole są niegroźne, ale strzelanie prawdziwymi przekleństwami może ranić jak armatnie kule i wyrządzać wiele zła

niej u nas nieznaną. W tej sytuacji śląskie *peroniynie* straciło już bezpowrotnie swoją przeklętą moc i stało się jedynie regionalnym słówkiem. *Pieroniyne* dawno też nie jest grzechem bałwochwaltwa, bo ów słowiański bożek pozostał tylko wspomnieniem pradziejów. Pozostaje jednak problem grzeszności przeklinania w ogóle. Tak więc samo w sobie wymawianie w samotności jakiegoś wyrazu, przykładowo podczas uderzenia się młotkiem w palec, chyba nie ma jakiegokolwiek grzesznej materii. Co innego, gdy takim gadaniem gorszymy innych – bo muszą tego słuchać, albo jak ich przez to obrażamy. Oczywiście za pomocą kul na mole nikogo nie zranimy, ale inne przekleństwa mają już o wiele większy kaliber. A publiczne strzelanie czymś takim jest nawet karalne. ■



MAREK SZOLTYSEK

Nasz człowiek w Kazachstanie

Czuję Śląsk w Kazachstanie

– Odnalazłem się w tej rzeczywistości i traktuję ją jako swoją. Czuję się tam jak w domu – mówi ks. Rafał Lar z diecezji katowickiej. Od roku pracuje na misjach w Kazachstanie.

Misjonarz nie ma już problemów językowych. Coraz lepiej pojmuje też odmienną mentalność, kulturę.

– Ci ludzie mają pewne przyzwyczajenia, które mogą być odebrane w kulturze Zachodu jako nietakt. A tam to normalny sposób życia – opowiada. – Nie można patrzeć na to przez pryzmat własnej kultury, bo wtedy człowiek źle ocenia.

Jak rodzina

Niedawno w Kazachstanie przez 2 miesiące była siostra księdza Izabela Lar. Chciała pomagać, zmierzyć się z tamtejszą rzeczywistością.

– Realia są całkiem inne niż w Polsce. Widać będą, różnice kulturowe i coś, co określiłabym jako spadek po komunizmie. Ale ludzie są bardzo zainteresowani drugim człowiekiem. Już w pociągu dopytywali mnie „skąd?” „dokąd?” „po co?” – wspomina.

Ksiądz Rafał opowiada o młodym Kościele. – Nie ma jeszcze ludzi tak odpowiedzialnych, by przejęli sami część obowiązków – wyjaśnia. – Ale są bardzo otwarci, pomagają, na ile mogą. Naszym zadaniem jest stworzenie parafii, wspólnoty. Na razie jesteśmy jak rodzina – wszyscy się znają, wszyscy o sobie wiedzą. Pokazują sobie swoje radości. Wiedzą o swoich trudnościach, cierpieniu. Jeśli komuś umrze bliski, wspierają go modlitewnie. Z biegiem czasu będą również w stanie podjąć odpowiedzialność, chociażby za jakąś posługę.

Izabela Lar na co dzień mieszka w Anglii. Zastanawia się, czy pojechać pomagać bratu na stałe. Mówi, że największe zaskoczenia były pozytywne.



ZDJĘCIA ARCHIWUM KS. RAFAŁA LARA

– Dla Kazachów ważne są wartości ludzkie, życzliwość, zainteresowanie, zupełnie inaczej niż w Anglii – mówi. – Spotkałam też sporo Polaków, dzieci zesłańców. Tam wystarczy po prostu być, wysłuchać, spotykać się z ludźmi. Wiara wielu z nich jest bardzo dojrzała. Spotykałam też osoby, które przyjmowały chrzest dopiero w wieku 20–21 lat.

Będzie nowa świątynia

Jonasz Borys, młody informatyk z Tychów, również był niedawno w Kazachstanie, przez 3 tygodnie. Chciał zobaczyć, gdzie pracuje ksiądz, który z jego rodzinnej parafii pojechał przed rokiem na misje.

– Znałem Kazachstan głównie z mediów i z relacji księdza

Nauczyłem się życia w drodze – mówi ks. Rafał Lar. – Często odwiedzam odległe punkty duszpasterskie, właśnie tam można poznać prawdziwy Kazachstan

Poniżej: Kto był w Astanie, nie może powiedzieć, że widział Kazachstan

– opowiada o swojej przygodzie. – Dla mnie głównym zaskoczeniem była Astana, nowoczesna stolica kraju. Kto był w Astanie, nie może powiedzieć, że był w Kazachstanie. To jest państwo w państwie. Poziom życia w Kazachstanie jest niski, jak u nas 15 lat temu. W Astanie natomiast jest wszystko. Straszny jest kontrast między bogatą Astaną a resztą tego kraju. Jeśli ludzie patrz

na Astanę i przez to postrzegają cały Kazachstan, popełniają wielki błąd.

– To, że Jonasz i Iza przyjechali, miało dla mnie wielką wartość – wyznaje misjonarz. – Śląsk w Kazachstanie jest bardzo odczuwalny. Przede wszystkim w wymiarze duchowym, takiej ludzkiej obecności. Jest też konkretne wsparcie. Większość moich parafian z Kazachstanu wie, gdzie jest Śląsk. Informuję ich o każdym darze, który otrzymujemy ze Śląska.

Ks. Rafał rozpoczyna budowę kościoła w miejscowości Fuczyn. Na razie kaplica jest tam w garażu, a dom spełnia rolę centrum parafialnego.

– Mamy już ziemię w centrum miasta – wyjaśnia. – Cały ubiegły rok poświęciliśmy na załatwienie wszystkich formalności, związanych z planowaną inwestycją. Mam nadzieję, że budowa pomoże zjednoczyć parafian także duchowo. To miasto młodzieży, studentów. Oni najczęściej korzystają z jakichś kursów, przychodzą na zawody sportowe i dopiero wtedy można ewangelizować. Dlatego projekt przewiduje obiekt z kaplicą i zapleczem kulturalnym. Będzie sala komputerowa, miejsce do nauki języków, sala gimnastyczna. Mam nadzieję, że dzięki takiemu obiektowi w centrum miasta, uda nam się pokazać Chrystusa jeszcze większej liczbie młodych ludzi.

MIROSLAW RZEPKA

Relacje z pracy misjonarza w Kazachstanie można czytać na bieżąco w Internecie: <http://www.rafaalar.go.pl>



ZYCIE jest bezcennym darem

Bezpłatne
badania
cytologiczne

Bezpłatne
badania
mammograficzne

POPULACYJNY PROGRAM PROFILAKTYKI I WCZESNEGO WYKRYWANIA RAKA SZYJKI MACICY

W ramach programu Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia zapraszają kobiety do skorzystania z bezpłatnych badań cytologicznych.

DO KOGO JEST SKIEROWANY PROGRAM?

Do wszystkich ubezpieczonych kobiet w wieku od 25 do 59 lat, które w ciągu ostatnich trzech lat nie miały wykonywanego badania cytologicznego.

Jeśli kobieta nie mieści się w grupie wiekowej od 25 do 59 lat może skorzystać z bezpłatnej cytologii w ramach ubezpieczenia w NFZ. W tym celu powinna się zgłosić do lekarza specjalisty, który wyda skierowanie na badanie.

CZYM JEST CYTOLOGIA?

To bezpieczne i bezbolesne badanie. Pozwala na wykrycie nie tylko wczesnych postaci raka szyjki macicy, ale także stanów, które nieleczone mogą doprowadzić do powstania nowotworu. Każda kobieta powinna wykonywać cytologię co trzy lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej.

GDZIE MOŻNA WYKONAĆ BEZPŁATNE BADANIE CYTOLOGICZNE?

Bezpłatne badania cytologiczne można wykonać w zakładach opieki zdrowotnej, które podpisały umowę z NFZ na realizację programu (wykaz w załączeniu). Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić telefonicznie z wybraną placówką i ustalić dogodny termin wizyty. Należy mieć ze sobą dokument tożsamości. Skierowanie nie jest potrzebne.

DLACZEGO WARTO WZIĄĆ UDZIAŁ W PROGRAMIE?

W Polsce co roku na raka szyjki macicy zapada 4 tys. kobiet (10 dziennie). Połowa z nich umiera tylko dlatego, że zbyt późno zgłosiły się do lekarza.

Ryzyko zachorowania rośnie wraz z wiekiem - najczęściej chorują kobiety między 45 a 55 rokiem życia, szczególnie te, które wcześniej rozpoczęły życie seksualne, wiele razy rozdziły, palą papierosy.

Wczesne wykrycie choroby gwarantuje niemal 100% skuteczność wyleczenia. Rak szyjki macicy jest

bardzo podstępny i w pierwszym okresie przebiega bez niepokojących objawów. Jego rozpoznanie jest możliwe tylko dzięki cytologii. Dlatego warto dać sobie szansę i wziąć udział w badaniu.

POPULACYJNY PROGRAM WCZESNEGO WYKRYWANIA RAKA PIERSI

W ramach programu Narodowy Fundusz Zdrowia i Ministerstwo Zdrowia zapraszają kobiety do skorzystania z bezpłatnych badań mammograficznych.

DO KOGO JEST SKIEROWANY PROGRAM ?

Do wszystkich ubezpieczonych kobiet w wieku od 50 do 69 lat, które przez ostatnie dwa lata nie miały wykonywanej mammografii.

Jeśli kobieta nie mieści się w grupie wiekowej od 50 do 69 lat może skorzystać z bezpłatnej mammografii w ramach ubezpieczenia w NFZ. W tym celu powinna się zgłosić do lekarza specjalisty, który wyda skierowanie na badanie.

CZYM JEST MAMMOGRAFIA?

To bezpieczne i bezbolesne badanie piersi, które jest najlepszym sposobem wczesnego wykrycia nieprawidłowych zmian. Każda kobieta powinna poodać się mammografią co dwa lata, jeśli lekarz nie zaleci inaczej.

GDZIE MOŻNA WYKONAĆ BEZPŁATNE BADANIA MAMMOGRAFICZNE?

Bezpłatne badania mammograficzne można wykonać w zakładach opieki zdrowotnej, które podpisały umowę z NFZ na realizację programu (wykaz w załączeniu). Wystarczy zgłosić się osobiście lub umówić telefonicznie z wybraną placówką i ustalić dogodny termin wizyty. Należy mieć ze sobą dokument tożsamości. Skierowanie nie jest potrzebne.

DLACZEGO WARTO WZIĄĆ UDZIAŁ W PROGRAMIE?

Rak piersi jest najczęściej występującym nowotworem złośliwym u kobiet. Co roku zapada na tę chorobę 12 tys. Polek. Prawie połowa z nich umiera, bo zbyt późno zgłosiły się do lekarza. Gdyby skorzystały z badań profilaktycznych, mogłyby żyć. Rak piersi wcześniej wykryty jest niemal w 100% uleczalny.

BEZPŁATNE BADANIA MAMMOGRAFICZNE W RAMACH

„POPULACYJNEGO PROGRAMU WCZESNEGO WYKRYWANIA RAKA PIERSI”

Będzin Malachowskiego 12 (032)26-73-011, Bielsko-Biała Wyzwolenia 18 (033)81-64-192, Młodzieżowa 21 (033)82-18-300, Komorowicka 23 (033)81-66-401, Bytom Batorego 15 (032)78-61-400, Chorzów Batorego 19 (032)24-70-029, Cieszyń Bielska 66 (033)85-14-707, Częstochowa Bielska 104/118 (034)36-73-263, PCK 1 (034)32-52-611 wew. 246, Al. Wolności 22 (034)36-54-666, (034)36-83-430, Mirowska 15 (034)37-02-145, Dąbrowa Górnicza Szpitalna 13 (032)26-23-161 wew.1650, Al. Piłsudskiego 92 (032)63-90-131, Szpitalna 14 (032)76-45-324, (032)76-46-060, Gliwice Wybrzeże Armii Krajowej 15 (032)27-89-365, Ziemiowita 1 (032)23-14-919, Goczałkowice-Zdrój Uzdrowskowska 54 (033)82-99-500, Jastrzębie Zdrój Dworcowa 1/D (032)47-64-555, Jaworzno Chelmońskiego 28 (032)61-64-482 wew. 287, Katowice Mickiewicza 9 (032)25-86-251, Panewnicka 65 (032)35-30-806, Raciborska 27 (032)25-15-231, Medyków 14 (032)78-94-000, Żelazna 1 (032)20-16-208, Opolska 11/3 (032)25-37-507, (032)78-10-677, Warszawska 40 (032)25-97-460, Różana 10 (032)25-70-699, Mikołów Pszczyńska 12 (032)22-66-236, Piekary Śląskie Szpitalna 11 (032)39-38-128, Racibórz Garmowska 3 (032)75-55-180, Ruda Śląska 1 Maja 339 (032)24-44-663, Solskiego 15 (032)240-01-03, Rybnik Energetyków 46 (032)42-92-626, Sosnowiec Zagajnicza 3 (032)36-30-401, Odrodzenia 9 (032)36-32-330, Tarnowskie Góry Opolska 21 (032)28-54-213 wew. 57, Mickiewicza 8 (032)28-58-080, (032)38-17-581, Tychy Edukacji 102 (032)32-54-150, Al. Bielska 105 (032)21-75-140, Wodzisław Śląski Leszka 10 (032)45-66-740, Zabrze Wolności 338b (032)37-02-296, Sienkiewicza 28 (032)27-12-065, Zawiercie Miodowa 14 (032)67-40-337, Żywiec Al. Piłsudskiego 50 (033)86-02-650.

BEZPŁATNE BADANIA CYTOLOGICZNE W RAMACH

„POPULACYJNEGO PROGRAMU PROFILAKTYKI I WCZESNEGO WYKRYWANIA RAKA SZYJKI MACICY”

Bestwina Szkolna 6 (032)21-57-118, Będzin Malachowskiego 12 (032)26-73-011, Zwycięstwa 30 (032)76-13-382, Bielsko-Biała Al. Armii Krajowej 101 (033)81-02-000, Willowa 2a (033)49-61-395, (033)81-20-395, Pszenna 11 (033)81-57-900, Komorowicka 23 (033)82-21-625, Olszowska 10a (033)82-27-722, Bieżeń Wawelska 35 (032)21-62-205, Brudziowska Szkolna 12 (032)67-41-227, Bytom Batorego 15 (032)78-61-400, Strzelców Bytomskich 9 (032)28-11-951, Orzegowska 52a (032)28-19-794, Stolarzowicka 108 (032)28-63-330, Piłsudskiego 84 (032)28-16-557, Racjonalizatorów 44 (032)28-04-139, Świętochłowicka 5 (032)38-69-250, Janasa 5/1 (032)78-75-200, Chorzów Pawła 11 (032)24-19-141, Graniczna 90 (032)24-67-555, Batorego 19 (032)24-70-029, Młodzieżowa 33 (032)24-19-141, Chybie Bielska 61 (033)85-89-276, Cieszyń Fryszacka 20 (033)85-14-403, Bielska 66 (033)85-14-707, Czechowice-Dziedzice Krótka 4 (032)21-58-193, Czeladź Szpitalna 4 (032)26-51-644, Szpitalna 11 (032)26-53-732, Czerwonka-Leszczyny 3 Maja 36c (032)43-12-974, (032)43-31-475, (032)43-18-183, Częstochowa Jagiellońska 167/169 (034)36-08-213, Kiedrzyńska (034)32-56-133 wew.19, Mircelkiego 29a (034)32-32-153, Dekabrystów 17/19 (034)32-25-197, Wolności 46 (034)36-51-844, Dąbrowa Górnicza Szpitalna 13 (032)26-24-081, Piłsudskiego 26a (032)26-47-564, Gliwice Wybrzeże Armii Krajowej 15 (032)27-88-107, Zabrska 6 (032)30-38-999, Kozielska 61 (032)23-83-862, Różana 7 (032)23-42-444, Lipowa 36 (032)23-13-873, Jedności 10 (032)27-96-303, Rybitwy 2 (032)23-22-197, Pl. Piłsudskiego 5a (032)23-13-231, Toszecka 18 (032)23-12-769, Moniuszki 13 (032)23-14-301, Wielkiej Niedźwiedzicy 4 (032)23-81-302, Zabińskiego 18 (032)23-07-735, Imielni Skargi

Skąd można uzyskać dodatkowe informacje:

Śląski Oddział Wojewódzki NFZ - (032) 735 19 00 - www.nfz.gov.pl - lekarz podstawowej opieki zdrowotnej

ORGANIZATORZY



PARTNERZY





Koś

Kościół parafialny śś. Apostołów Piotra i Pawła

zji w kościele znalazły się nowe dzwony oraz relikwie św. Faustyny i św. Rafała Kalinowskiego. Chcąc uczcić wyjątkowy dla parafii rok, mieszkańcy Kamienia i Brzozowic ruszyli też na pielgrzymkowy szlak.

1000 wędrowców

Pielgrzymka parafialna do Piekara ma tu wielowiekową tradycję. Mieszkańcy wyruszyli razem do Piekarskiej Matki 15 sierpnia. Tak było do lat 50. ubiegłego wieku. Zlikwidowano święto, więc ludzie szli do pracy, dodatkowo władza nie wydawała zgody na wyjście pielgrzymki. Parafianie dojeżdżali autobusami, ale tradycja zamierała. Obecny rok był przełomowy. Po 50 latach, tym razem w lipcu, pod kościołem znów pojawił się tłum

piechurów. – Szło około 1000 osób – wspomina proboszcz, ks. Ludwik Kieras. – Gdy dotarliśmy na miejsce, bazylika była już pełna. Część parafian wcześniej dojechała – dodaje wikary, ks. Andrzej Ledwin.

Ogromne znaczenie mają archidiecezjalne pielgrzymki mężczyzn i kobiet do Piekara. Co prawda panie nie zakładają tradycyjnych strojów, jak czyniły to jeszcze ich matki. Przez całą drogę natomiast pielgrzymom towarzyszy parafialna orkiestra, której początków działalności nie pamiętają nawet najstarsi mieszkańcy.

W tygodniu poprzedzającym odpust parafianie ruszają na Jasną Górę. Ostatnio szła setka osób, głównie młodych. Starsi dojeżdżali. Na miejscu spotkało się około 1000 pielgrzymów.

– Żeby kontynuować formację w cią-



BISKUP NANKER

Urodził się ok. 1270 r. w Kamieniu. Fundatorem kościoła śś. Piotra i Pawła był jego ojciec, rycerz herbu Oksza. W latach od 1320 do 1326 Nanker był biskupem krakowskim, a od 1326 do 1341 biskupem wrocławskim. Za jego czasów budowano katedrę na Wawelu, a później katedrę we Wrocławiu. Zmarł nagle w Nysie 8 kwietnia 1341 r. Wychowany w Kamieniu biskup jako pierwszy w Polsce wprowadził święto Bożego Ciała.

Po 50 latach przerwy mieszkańcy Kamienia i Brzozowic znów wędrowali w pieszej pielgrzymce parafialnej do Piekara.

To tylko jedno z wielu wydarzeń, jakie wpisały się w obchody 730-lecia parafii.

tekst
PIOTR SACHA

zdjęcia
HENRYK PRZONDZIO



Parafia śś. Apostołów Piotra i Pawła w Kamieniu

kościół w drodze

gu roku, raz w miesiącu, zwykle w piątki, jest modlitwa pielgrzymów – mówi Anna Gajdzik, katechetka.

Parafianie powędrowali również do grobu biskupa Nankera. – Odprawiliśmy wtedy Mszę w katedrze wrocławskiej, a 6 października pojedziemy do Krakowa, znów śladem biskupa. Dzień po ogłoszeniu tej pielgrzymki był już pełny autobus chętnych – mówi proboszcz, ks. Ludwik Kieras.

– To szalenie wybitna postać, szkoda tylko, że tak mało znana – mówi o Śludze Bożym urodzonym w Kamieniu ks. Andrzej Ledwin. Wikary podczas ostatnich Mszy roratnich przybliżył postać biskupa Nankera, przedstawiając wszystkie etapy jego życia.

Komeżki XL

– To już tradycja, że ministranci zostają później lektorami, i nawet wtedy, gdy się zenia, wciąż służą przy ołtarzu – zapewnia animator ministrantów Paweł Pajkert. Lektorów jest blisko 30. Tyle samo młodszych ministrantów.

U śś. Piotra i Pawła dwa lata temu pojawiła się przy ołtarzu specyficzna grupa. Podobnej nie ma w żadnej z okolicznych parafii. Pięciu dorosłych mężczyzn postanowiło zostać mi-

nistrantami. Później dołączyli kolejni. Jan Benz jest najstarszy. – Jako dziecko byłem ministrantem w Piekarach w latach sześćdziesiątych. Była jeszcze wtedy Msza po łacinie – opowiada. – Pojawienie się przy ołtarzu po tylu latach wiąże się z dużą treścią. Przeżył czytanie, zaśpiewać psalm przy pełnym kościele to zawsze duże przeżycie – przekonuje Jan Benz.

Obecność starszych ministrantów szczególnie ważna okazuje się podczas Mszy w tygodniu. – O 8 rano dzieci zwykle są w szkole. Na szczęście możemy liczyć na tych starszych – podkreśla ks. proboszcz.

Jak twierdzą parafianie, tutejsza poranna Msza to fenomen w skali diecezji. Codziennie zjawia się na niej od 200 do 300 osób. Czasem koncelebruje ją nawet sześćście kapłanów. – W kościele wszystko ma swój porządek i odbywa się na mocy tradycji – zapewnia proboszcz Ludwik Kieras. – Na ofiarowanie wierni zawsze trzymają się odpowiedniej kolejności. Najpierw idą mężczyźni, potem kobiety. Poza tym ludzie tu wciąż przychodzą z książeczkami do kościoła – mówi proboszcz. – Na Mszach szkolnych można łatwo policzyć dzieci po tych książeczkach – śmieje się ks. Andrzej Ledwin.



Połączyli ich szkaplerz

Spotykają się co srode na wspólnej modlitwie. Uczestniczą też w wielu parafialnych uroczystościach. Mają swoją figurę Maryi, z którą pielgrzymują. Do bractwa szkaplerznego należą zarówno starsi, jaki i młodszy parafianie. Przychodzą nawet dzieci z rodzicami. Na początku pojawiało się 40 osób. Obecnie przychodzi dwukrotnie więcej. – Jutro mamy kolejne spotkanie, liczymy, że ktoś nowy się pokaże – uśmiecha się Anna Gajdzik, katechetka.

Podczas lipcowych uroczystości Roku Świętego Rafała Kalinowskiego w sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej kardynał Henryk Gulbinowicz przekazał bractwu z Kamienia relikwie św. Rafała. – Jesteśmy teraz strażnikami tych relikwii – mówią członkowie bractwa.

Powyżej: **Wnętrze kościoła odnowiono 5 lat temu**

Po lewej: **Relikwie św. Rafała Kalinowskiego**



KS. LUDWIK KIERAS

HISTORIA

Parafię erygowano 4 października 1277 r. Wcześniej wieś Kamień należała do Bytomia. Budowę obecnego kościoła rozpoczęto w 1898 r., a jego konsekracji w 1904 r. dokonał kardynał Jerzy Kopp. Kroniki parafialne odnotowały tu posługę kapłańską 29 proboszczów. Dziś parafia liczy 11 400 osób.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Kościół gruntownie odnawiany był 5 lat temu, powrócił tym samym do pierwotnego stanu. Na uroczystość 1 października zaprosiliśmy gości, którzy są związani z parafią. Do wieczora przewinie się tu około 70 kapłanów. Wcześniej przez tydzień trwają misje parafialne. Obchody rocznicy zakończą się w przyszłym roku w odpust. Cieszy najbardziej żywotność tego Kościoła. Ci, którzy nas odwiedzają, zarażają się tą atmosferą. Są zadziwieni na przykład tym, że w środku tygodnia w procesji na ofiarowanie idzie więcej osób niż w niejednym kościele w niedzielę. Sami sporo pielgrzymujemy. Praktycznie w każdym miesiącu jest jakiś wyjazd. Za granicą byliśmy w tym roku w Bawarii, w miejscu, gdzie urodził się Benedykt XVI. Zarówno starsi, jak i młodszy mieszkańcy angażują się w życie parafii. Każdego drugiego dnia miesiąca jest czuwanie z Mszą świętą w intencji beatyfikacji Jana Pawła II, kościół zawsze jest wtedy pełny. Gdy Papież umarł, młodzież z gimnazjum zaproponowała biały marsz, podłączyli się parafianie, były tłumy.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedzielę: 6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 14.30, 17.00
- Msze św. w tygodniu: 8.00, 18.00
- Nabożeństwo do śś. Piotra i Pawła: wtorek – 8.40

GOŚĆ KATOWICKI
katowice@goscniedelny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice
tel. 032 608 76 76 faks 032 251 50 21
Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,
Anna Burda-Szostek, Mirosław Rzepka, Piotr Sacha



MIROSLAW RZEPKA

85 lat temu część Śląska wróciła do Polski

Przemysł odzyskany

W przyznanej Polsce części Górnego Śląska znalazło się 29 procent obszaru plebiscytowego. Jednak właśnie na tym obszarze była większa część górnośląskiego przemysłu.

Między innymi ten fakt przypomniano 20 września w Świętochłowicach. Odbyło się tam kolejne sympozjum z cyklu „Tożsamość religijna Śląska”. Projekt realizuje Fundacja „Przyjazny Śląsk”. Tym razem rozważania skupiły się na historii. Prelegenci opowiadali o przejściu przez Polskę części Górnego Śląska w 1922 roku.

O politycznych okolicznościach opowiedział historyk z Archiwum Państwowego w Kato-

wicach Piotr Matuszek. Następnie dr Sebastian Musioł przedstawił gospodarcze i ekonomiczne skutki tego faktu.

– 53 z 67 funkcjonujących wówczas kopalń węgla, 10 z 15 kopalń cynku i ołowiu oraz 22 z 37 wielkich pieców hutniczych znalazło się na terenie Polski – przypomniał S. Musioł. – Okazało się to niezwykle ważne dla odradzającej się II Rzeczypospolitej.

Prelegent podkreślił, że wiele obietnic, które Górny Śląsk otrzymał od Polski, po przyłączeniu uległo bolesnej weryfikacji. Polska była wówczas państwem o charakterze wybitnie agrarnym i nie do końca potrafiła poradzić sobie z wielkim przemysłem, który zyskała po przyłączeniu części Śląska. Tymczasem w 1923 roku z województwa śląskiego pochodziło 73 procent węgla, 78 procent surówki, 87 procent cynku, 71 procent stali i niemal 100 procent ołowiu. Dzięki koniunkturze na węgiel ustabilizowała się wówczas cała gospodarka odradzającego się polskiego państwa.

Oprócz skutków gospodarczych, przyłączenie części Górnego Śląska do Polski zrodziło również szereg zjawisk kulturowych (mówił o nich ks. dr Marek Łuczak), a także problemów narodowościowych, o których opowiedział ks. dr Rafał Śpiwak. Podczas sesji zapowiedziano wydawnictwo zawierające wszystkie wystąpienia. Książka ma się ukazać już za miesiąc.

Uczestnicy spotkań mieli wiele pytań do prelegentów



TV regionalna 30.09 – 6.10.2007

NIEDZIELA ■ 30.09

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Kal
- 07.55 Nie tylko dla pobożnych – zamyślenia
- 08.00 Koncert życzeń
- 08.45 Śląska lista przebojów
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Z życia Kościoła – magazyn
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Retransmisje sportowe
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Nasz reportaż
- 19.15 Trójka tam była
- 19.35 Motokibic.TV
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

CZWARTEK ■ 04.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Na co dzień
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Kronika miejska – Sosnowiec
- 17.00 Twój wybór
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.40 Ludzie i sprawy – magazyn reporterów TV Katowice
- 19.15 Uwaga weekend – informator kulturalny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

PONIEDZIAŁEK ■ 01.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 TV Katowice poleca
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Jak ten czas leci
- 17.00 TV Katowice poleca
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Tropiciele – reportaż
- 19.00 Trudny rynek – magazyn gospodarczy
- 19.20 Piknik TV Katowice z przyjaciółmi
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

PIĄTEK ■ 05.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Tropiciele – reportaż
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Jak ten czas leci
- 17.00 To się wytnie
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Czwarta władza – program publicystyczny
- 19.15 Ślązaków portret własny
- 19.30 Trójka tam była
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

WTOREK ■ 02.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Schlesien Journal – magazyn mniejszości niemieckiej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Relacje – przegląd gospodarczy
- 17.00 Punkt widzenia
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Trójka tam była
- 19.00 Zaolzie – magazyn
- 19.20 Bliżej natury – magazyn ekologiczny
- 19.50 TV Katowice zaprasza
- 21.45 Aktualności sportowe i Aktualności

ŚRODA ■ 03.10

- 07.45 Aktualności Flesz + Pogoda
- 07.50 Gramy dla Was
- 08.45 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej
- 16.45 Aktualności
- 16.48 Pogoda
- 16.50 Jak ten czas leci
- 17.00 Raport z akcji – program o tematyce policyjnej
- 18.00 Aktualności
- 18.24 Magazyn Meteo
- 18.30 Aktualności sportowe
- 18.45 Reportaż sportowy
- 19.05 Piknik TV Katowice z przyjaciółmi
- 19.35 Pora na kulturę
- 21.45 Aktualności
- 21.50 Pogoda
- 21.55 Aktualności sportowe
- 22.05 Sobotni magazyn sportowy

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku

KLINIKA 2000

Katowice, ul. Żelazna 1
tel. (32) 359 09 99
www.klinika2000.pl

Teraz za zabieg możesz zapłacić w ratach

MIROSLAW RZEPKA